Rok V. Wilno, dn. 25 kwietnia 1931 r. Nr. 8.

WIADOMOŚCI
ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833

Cena ogłoszeń:
Cała strona 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . 12 zł
1/8 strony . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

List Apostolski Ojca św. do Biskupa Padwy, J. E. Ks. Eljasza Dalla Costa, z powodu siedmsetlecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego, z d. 1 marca 1931 r.

(Obszerne streszczenie).

Zapowiedziany obchód siedmsetlecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego nie mało się przyczyni „do podniesienia pobożności i zbawienia dusz“. Zorganizowanie obchodu ujęły w swe ręce dwa Komitety: do uroczystości kościelnych i świeckich. Nadto Biskup Padewski, J.E. Ks. Eljasz Dalla Costa, skierował pismo do Episkopatu całego świata katolickiego o wzięcie udziału w obchodzie uroczystości św. Antoniego.

Z wielkiem zadowoleniem Ojciec św. przyjął do wiadomości, że w Portugalji, kraju rodzinnym św. Antoniego, zapowiadają się również uroczyste obchody a Komitety obchodowe portugalski i padewski nawiązały pomiędzy sobą ścisły kontakt.

Należy się przeto spodziewać, że św. Antoni, „wspólnemi i usilnemi prośbami wezwany na pomoc, ożywi w duszach wiarę i miłość a swoich naśladowców podniesie od przemijających spraw tego życia do zamiłowania niebieskich i wiecznych“. Należy też oczekiwać, że z tych uroczystości spłyną liczne dobrodziejstwa nietylko na pojedyńcze osoby, lecz i na całą społeczność ludzką. Jak bowiem św. Antoni „burzliwe czasy swoje, skażone powszechnie zepsuciem obyczajów, rozjaśnił mądrością chrześcijańską i niejako przejął wdziękiem swej cnoty, tak należy się spodziewać, iż przez te święte obchody wskrzeszony w umysłach i sercach wielu, nasz wiek, częstokroć zapominający o Bogu i wieczności, szarpany gorączką rozkoszy zmysłowych, niepomiernie żądny wyniesienia ludzkiego, swoim przykładem pobudzi i zachęci do wyższych i szlachetniejszych rzeczy, dla których jesteśmy zrodzeni i przysposobieni“.

Do tego zaś trzeba nietylko zewnętrznych obchodów, lecz przedewszystkiem rozważania i naśladowania cnót Cudotwórcy Padewskiego. Wiadomo, że św. Antoni ma bar-

dzo wielu czcicieli. Wielu jednak do niego się ucieka, „aby odeń uprosić dobrodziejstwa doczesne, bardzo często podziwu godne i zgoła cudowne“, nieraz nie mając najprostszego pojęcia o jego świętości i czynach i nic w nim więcej nie widząc, prócz Cudotwórcy.

Mając to na względzie, Ojciec św. postanowił w swym Liście Apostolskim naszkicować w głównych zarysach obraz cnót Świętego i jego duchową postać, aby to, co będzie podane treściwie, w czasie uroczystości zostało obszerniej omówionem i podanem wszystkim ku naśladowaniu.

Według zdania Leona XIII, św. Antoni należy do najsławniejszych mężów Portugalji [1]). Syn szlachetnych rodziców i dziedzic obszernych majętności, „w kwiecie wieku, z weselem i wspaniałomyślnie odrzuca od siebie, jako ciężar trudny do dźwigania i tamujący drogę do nieba, wszystkie swoje włości“ i wstępuje do ubogiego klasztoru oo. Augustjanów; szukając jednak wyższej doskonałości, opuszcza ten klasztor i udaje się do nowo powstałego zakonu św. Franciszka Serafickiego.

Dążąc do doskonałości pod każdym względem, zajaśniał św. Antoni przedewszystkiem w wysokim stopniu cnotą czystości, „którą, żyjąc po anielsku, stał się przedmiotem podziwu dla wszystkich“. Osiągnął zaś ten stopień czystości przez usilną pracę i nieustanną walkę ze zmysłowością, która po upadku pierwszych rodziców równą jest u wszystkich ludzi. Walka ta została nagrodzona nietylko zwycięstwem i zapewnieniem nagrody wiekuistej, lecz jeszcze za życia niewymownem szczęściem widzenia Dzieciątka Jezus i czułą Jego pieszczotą, jak to zwykli przedstawiać malarze św. Antoniego na obrazach.

Doskonałą czystość i wysoki stopień świętości św. Antoni zdobył pokorą chrześcijańską, która jest podstawą wszystkich cnót. Pokora ta nie pochodziła z małoduszności i słabości charakteru, jak czasem sądzą światowcy, bo tam, gdzie trzeba było, św. Antoni złożył dowody mocy ducha i energji, z czego widać, że pokora chrześcijańska nie odbiera poczucia godności osobistej ani potrzebnej energji, a nawet je potęguje.

Stróżami czystości św. Antoniego były: doskonałe wyrzeczenie się dóbr i wygód ziemskich, zapomnienie o sobie, surowe umartwienia i ustawiczna modlitwa, a zwłaszcza ta ostatnia. Wiedział św. Antoni, że „jak ziemia, pozbawiona światła i ciepła słonecznego, niezdatną się staje do uprawy i jałową, tak i dusza ludzka, jeżeli jej nie oświeca i nie ożywia łaska Boża, wyproszona modłami, nie oprze się nieporządnym poruszeniom zmysłowości, nie potrafi pielęgnować wiary i miłości, ani się wzniesie na one wyżyny szlachetnych dążeń i celów“.

Chociaż nie ustawał w modłach przez całe życie, to jednak gdy poczuł, że się zbliża śmierć, zapragnął „całkowitego odsunięcia się od otoczenia ludzkiego i rzeczy znikomych, by pozostawać w ścisłem obcowaniu z Bogiem i tem się tylko cieszyć“. Stąd to powstało pragnienie — zamieszkać w ciasnej celce, umieszczonej na drzewie, na kształt gniazda ptasiego, i tam Święty spędził ostatnie dni swego życia w nieprzerwanej kontemplacji.

Osobiste uświęcenie nie wyczerpuje całego życia św. Antoniego. Wiemy, jakim ogniem apostolskiej gorliwości płonął przez całe życie; **podstawą jednak tej gorliwości było**

[1]) List do Kard. patrjarchy Lizbony d. 2 maja 1895 r.

„wewnętrzne udoskonalenie duszy“, z którego płynęła owa moc ducha apostolskiego.

Widząc pierwszych męczenników z rodziny Franciszkańskiej, poległych w Maurytanji, zapragnął trudów apostolskich i palmy męczeńskiej; gdy się jednak, za zezwoleniem swoich przełożonych, udał do Afryki, zapadł ciężko na zdrowiu i musiał wkrótce powracać do swej ojczyzny. Atoli przeciwne wiatry zaniosły statek do brzegów Italji; tam wylądował Święty i znalazł teren dla swej pracy. Praca nad nawracaniem grzeszników i heretyków, jak Albigensi i Katarowie, pochłonęła go całkowicie i była tak owocną, że nazwano go „młotem heretyków“. Ognista jego wymowa surową i karcącą była w stosunku do przewrotnych heretyków, łagodną zaś i ojcowską dla zbłąkanych owiec i biednych grzeszników.

W kaznodziejstwie swem św. Antoni nie gonił za poklaskiem i uznaniem, nie dążył, aby zasłynąć erudycją, lecz szukał jedynie krzewienia prawdziwej nauki chrześcijańskiej. To też skutek jego pracy kaznodziejskiej ujawnił się w licznych nawróceniach grzeszników i błądzących.

Chociaż św. Antoni nie szukał rozgłosu, to jednak jego prawdziwie apostolska wymowa ściągała doń tłumy słuchaczy; porzucano warsztaty, zajęcia, urzędy, by iść na nauki. Bóg słowa jego potwierdzał licznemi cudami; to też wymowa jego nawracała nietylko błądzących chrześcijan, lecz i niewiernych, jak żydzi i poganie.

Gdy więc w roku bieżącym obchodzone są uroczystości św. Antoniego, należy dążyć do tego, aby życie jego stało się wzorem życia dla wszystkich. „Niech się nauczą młodzieńcy, zwłaszcza ci, którzy się znajdują w szeregach Akcji Katolickiej, unikania ponęt tego świata a podnoszenia swego czystego i pobożnego ducha do rzeczy szlachetniejszych. Niech się uczą od niego misjonarze mocy ducha w przeciwieństwach, a pokory w powodzeniu i nieustannej gorliwości apostolskiej. Niech kaznodzieje uczą się od niego czerpać mądrość z Pisma Świętego i zgodnie z przykazaniami i wzorami Chrystusowemi, przysposabiać ducha swego do wielkiego dzieła kaznodziejstwa“. Przedewszystkiem zaś Ojciec św. pragnie, aby się na św. Antonim wzorowały dusze zakonne, a na pierwszem miejscu wszyscy członkowie rodziny Franciszkańskiej.

Kończąc swój List, Ojciec św. składa życzenia, aby prace w zgromadzeniach misyjnych i społecznych, jak również na kongresie eucharystycznym, urządzanym z racji jubileuszu, wydały jak najpomyślniejsze skutki. Pragnie nadto Ojciec św., aby treść tego Listu doszła do wiadomości wszystkich wiernych i aby myśli w nim zawarte znalazły powszechne zastosowanie, i udziela błogosławieństwa Apostolskiego Biskupowi Padwy, jego diecezji, pielgrzymom, wszystkim Franciszkanom, a przedwszystkiem stróżom relikwij św. Antoniego w Padwie.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 23, str. 71).

Odpusty dla wiernych obrządku bizantyńsko-słowiańskiego za odmawianie Różańca.

Zastosowanie odpustów Różańcowych, udzielone dn. 29 kwietnia 1930 r. wiernym obrz. ruskiego, zostało rozszerzone również na obrządek bizantyńsko-słowiański Dekretem św. Penitencjarji Apostolskiej z dn. 31 stycznia 1931 r.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 23, str. 88).

Zarządzenia Władzy Archidiecezjalnej.

W sprawie Księży z obcych diecezyj.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 15. IV. 1931 r. № 1561.

Zgodnie z pismem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity Mohylowskiego z dn. 13 kwietnia 1931 r. Nr. 5834, Kurja wyjasnia, iż ks. Antoni Matwiejczyk i ks. Witold Szyksznel, pracujący w archidiecezji wileńskiej i zapisani w katalogu księży na rok 1931, należą do archidiecezji mohylowskiej, nie zaś ryskiej, wzgl. kamienieckiej (Por. *Catalogus pro an. 1931,* str. 158).

X. J. Ostrejko
w/z Kancl. Kurji.

Nowe rozgraniczenie parafij Ilja i Kraśne dekanatu wilejskiego.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, loca Sieliszcze, Pietraszewo, Irenowo et Siedzica, hucusque pertinentia ad parochiam in Ilja, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria, ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427), separamus et ad ecclesiam parochialem in Kraśne decanatus Wilejscensis adscripta esse declaramus et statuimus.

In quorum etc.

Datum ex aedibus Curiae Metropolitanae Vilnensis.

Vilno, die 23 mensis IV. a. 1931. N. 1679.

(L. S.) *† Romualdus*
Archieppus-Metrop.

A. Sawicki
Curiae. Cancell.

Wyznaczenie urzędników synodalnych.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS METROPOLITANUS VILNENSIS
S. Th. M.

Nostram Synodum Archidioecesanam, iuxta Litteras Indictionis, die 7 Februarii 1931 a. editas, Dei favente gratia, celebraturi, ut omnia ad tramites SS. Canonum in ea disponantur ac peragantur, statuimus, praeter Ill-mum ac R-m D-num *Leonem Żebrowski*, Promotorem Synodi Litteris die 5 Febr. 1929 datis nominatum, Perillusteres ac Reverendos Ecclesiasticos inferius nominandos, de quorum fidelitate, probitate, prudentia, scientia et experientia certa habemus testimonia, tenore praesentium facimus, constituimus et deputamus, prout sequuntur.

Cancellarium seu Secretarium Synodalem RD. *D-rem Joannem Ellert.*

Iudices querelarum et excusationum ILL-mos ac R-mos D-nos Canonicos *Lucianum Chalecki* et *Adamum Sawicki.*

Procuratores Cleri urbani et foranei Ill-mos ac R-mos D-nos Canonicos *Carolum Lubianiec* et *Alexandrum Chodyko.*

Praefectos disciplinae Cleri Illmos ac R-mos D-nos Canonicos *Stanislaum Maciejewicz* et *Clementam Malukiewicz.*

Notarios RRDD. *Christophorum Czybir*, *Stanislaum Tracewski*, *Vladislaum Kisiel* et *D-rem Antonium Lewosz.*

Magistros Caeremoniarum Illmum ac R-mum D-num Canonicum *Antonium Cichoński* et RD. *Joannem Ostreyko.*

Magistros chori RRDD. D-rem *Valentinum Urmanowicz* et *Franciscum Bielawski.*

Scrutatores ARRDD. *Antonium Bokszczanin* et *Josephum Sawicki.*

Praefectum domicilii Ill-mum ac R-mum D-num Praelatum *Joannem Uszyłło* et vice-praefectum RD. *Joannem Krassowski.*

Dantes et concedentes ipsis potestatem et mandatum ea omnia exercendi, quae ad unumquodque ex praedictis synodalibus officiis noscuntur pertinere, eosdem enixe hortamur, ut quae demandati sibi propria sunt officii, unusquisque recte ac rite perficere et adimplere satagat.

Mandamus insuper omnibus, ad quos pertinet, aut quomodolibet spectare potest, ut a Nobis electos ad praefinita officia synodalia Viros, uti tales agnoscant, recipiant et revereantur ipsorumque mandata faciant.

Dabantur in civitate Vilno die 23 aprilis 1931 a. N. 1710/31.

(L. s.)

† *Romualdus*
Archiepiscopus Metropolitanus.

Przesunięcia personalne.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. kan. Bolesław Sperski M. T., prob. Fary grodzieńskiej i dziekan grodzieński, na rektora kość. św. Bartłomieja w Wilnie, dn. 13. IV. 1931 r. Nr. 1511.

Ks. Szambelan Ignacy Olszański M. T., rektor kość. św. Bartłomieja w Wilnie, na prob. Fary grodzieńskiej i dziekana grodzieńskiego, dn. 13. IV. 1931 r. NN. 1515 i 1516.

Ks. Wincenty Miszkinis (iunior), prob. w Wasiewiczach, na prob. do Łyngmian, dn. 15. IV. 1931 r. Nr. 1555.

Ks. Baltazar Budrecki, prob. w Pielasie, na prob. do Wasiewicz, dn. 15.IV. 1931 r. Nr. 1556.

Ks. Jan Tutinas, wik. w Ejszyszkach, na prob. do Pielasy, dn. 15. IV. 1931 r. Nr. 1557.

Ks. Nikodem Dziadul, prob. w Skrundziach, na prob. do Łopienicy Wielkiej dn. 20. IV. 1931 r. Nr. 1643.

Ks. Juljan Kołłb-Sielecki, wikary w Wornianach, na prob. do Skruńdź, dn. 20. IV. 1921 r. Nr. 1644.

Ks. Wojciech Jawnaszan, prob. w. W. Łopienicy, na wik. do Porozowa, dn. 20.IV. 1931 r. Nr. 1645.

Ks. Stefan Kiwiński, wikary przy Farze grodzieńskiej, na wikarego do Ejszyszek, 25. IV. 31. N 1717.

Ks. Edward Kaczyński, prob. w Wiszniewie k/Świra, na prob. do Węsławinięt, 25. IV. 31. N 1718.

Ks. Władysław Biernacki, prob. w Rohożnicy, na prob. do Międzyrzecza, 25.IV.31. N 1719.

Ks. Hilary Daniłłowicz, prob. w Lacku, na prob. do Czarnej Wsi, 25. IV. 31. N 1720.

Ks. kan. Józef Szkop, prob. w Czarnej Wsi, na prob. do Lacka, 25. IV. 31. N 1721.

Ks. Michał Wieliczko, prob. w Węsławiniętach, na prob. do Żydomli, 25. IV. 31. N 2722.

Ks. Józef Chomski, prefekt w Świrze, na prob. do Wiszniewa k/Świra, 25. IV. 31. N 1723.

Ks. Feliks Kaczmarek, prob. w Postawach, na prob. do Duniłowicz, 25. IV. 31. N 1725.

Ks. Kazimierz Doroszkiewicz, prob. w Żydomli, na prob. do Dołhinowa, 25. IV. 31. N 1725.

Ks. Władysław Nowicki, prob. w Dzierkowszczyźnie, na prob. do Ilji, 25. IV. 31. N 1726.

Ks. Jan Krawel, rektor kość. w Zalesiu Dzisn., na prob. do Dzierkowszczyzny, 25.IV. 31. N 1727.

Ks. Klemens Liksza, prob. w Ilji, na prob. do Bystrzycy, 25. IV. 31. N 1728.

Ks. Juljan Jankowski, prob. w Międzyrzeczu, na prob. do Postaw, 25. IV. 31. N 1729.

Ks. Stanisław Możejko, prob. w Duniłowiczach, na własną prośbę zwolniony został z probostwa i archidiecezji, 17. IV. 31. N 1506.

Ks. A. Sawicki
Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Pierwszy Kongres Eucharystyczny w Wilnie dn. 8—10 maja 1931 r.

Z okazji czterdziestolecia Encykliki „Rerum novarum".

Ostatnia ćwierć ub. wieku i początek bieżącego stanowią w dziejach Kościoła epokę przełomową, opromienioną szeroką i owocną działalnością Leona XIII. Wspaniała, duchowo tytaniczna postać Wielkiego Papieża, stojąc na rubieży dwóch wieków, rzuca potężne światło nietylko na swoją współczesność, lecz i w dal przyszłości. Z tego względu interesuje ona zarówno katolików, jak i ludzi, stojących poza Kościołem. Nas, kapłanów, ta promienna postać porywa i z nieprzepartą siłą pociąga ku sobie, jak morska latarnia musi przyciągać wzrok kapitana, prowadzącego przez wzburzone morze okręt, ładowny drogiemi skarbami.

Biografowie Leona XIII podają, że pod względem fizycznym był to mąż postawy wysokiej, szczupły o żywych pałających oczach. Serce miał ojcowskie, a umysł genjalny. Cała powierzchowność jego, ujmująca, szlachetna a żywa, zdradzała charakter, acz nieugięty, to jednak impulsywny. Jakoż Joachim Pecci z natury posiadał płomienny temperament południowca. Jako głowa Kościoła i polityk, odznaczał się natomiast iście ojcowską łagodnością i umiarkowaniem, wypływającem z głębokiej mądrości, niezrównanej dobroci i wielkiego doświadczenia. Tym, właśnie, przymiotom historja przypisuje wszystkie zwycięstwa, jakie Leon XIII odniósł w czasie swego długiego pontyfikatu nad groźnymi i licznymi wrogami Kościoła.

Działalność Leona XIII rozwijała się głównie na polu religijno-społecznem i politycznem. W obu niezmiernie rozległych, ważnych i mocno atakowanych dziedzinach genjusz wiekopomnego Papieża potrafił osiągnąć zdumiewające rezultaty, a jego liczne i głęboko przemyślane encykliki zdobyły mu wielką i zasłużoną sławę.

Do liczby encyklik najbardziej aktualnych i ciągle „nowych" niewątpliwie należy encyklika „Rerum novarum", całkowicie poświęcona kwestji robotniczej.

Socjologowie katoliccy od pierwszej chwili ukazania się encykliki zwrócili na nią baczną uwagę, dzięki temu mamy o niej już obszerną literaturę we wszystkich europejskich językach. Ostatnio i polska literatura w tej sprawie została wzbogacona cenną książką, napisaną przez ks. J. Piwowarczyka pod tytułem *„Encyklika Leona XIII Rerum novarum"*, którą Sz. Autor opatrzył przejrzystym wstępem i obszernym, o wysokich wartościach naukowych, komentarzem. Krytyka oceniła tę pracę, jaka chlubnie wyróżniającą się, i dlatego jest ona ze wszechmiar godną poznania.

W artykule niniejszym bynajmniej nie mam zamiaru zgłębiać treść, ideologję lub znaczenie społeczne papieskiego pisma, gdyż tego rodzaju praca, jak wskazałem, została już dawno wykonana przez wytrawnych specjalistów. Natomiast chciałbym spojrzeć „na robotniczą ewangelję" z punktu widzenia ściśle duszpasterskiego, co jak mniemam, zbytecznem może nie będzie i da wyraz myślom, jeżeli mniej trafnym, to jednak będącym na czasie.

Naczelne zadanie duszpasterskie zostało wskazane przez Chrystusa Pana apostołom w prostych, lecz

zdecydowanie mocnych słowach: *„Euntes docete omnes gentes . . . servare omnia, quaecumque mandavi vobis“*. [1]) Pod kątem spełniania tego świętego nakazu zazwyczaj patrzymy na nasze posługiwanie w winnicy Pańskiej i dobrze czynimy, gdyż z tem ściśle się łączy wypełnienie przez nas najszczytniejszego obowiązku naszego urzędu duszpasterskiego.

Nic też słuszniejszego nie można żądać nadto, żeby duszpasterze i na encyklikę robotniczą Leona XIII spojrzeli przez tenże pryzmat. Tembardziej wydaje się to koniecznem, iż rozpoczynamy na swoich terenach parafjalnych Akcję Katolicką, która do najpilniejszych swych zadań zalicza między innemi i sprawiedliwe rozwiązanie sprawy społecznej, dostatecznie u nas dojrzałej i pięknej.

Tymczasem 40 lat mija, jak świat czyta, wertuje i komentuje wspaniały dokument, a nasze ambony o nim milczą, jakby prawdy zawarte w encyklice były dla naszego ludu zbędne lub obojętne. [2]) Skąd pochodzi takie dziwne ustosunkowanie się kaznodziejów do jednej z najwięcej aktualnych encyklik? Sądzę, że pomimo mego zastrzeżenia, pytanie to można uogólnić i dlatego nie śmiem odpowiadać na nie, gdyż należąc do generacji młodych kapłanów, chciałbym raczej z największą czcią wysłuchać wynurzeń na ten temat Czcigodnych Weteranów w duszpasterstwie, majacych za sobą „ciężar i upalenie dnia“ oraz sędziwe doświadczenie. Natomiast nie mogę nie przytoczyć zdania jednego z kapłanów, który w rozmowie ze mną utrzymywał, iż między przyczynami, wywołującemi omawiane zjawisko, można dostrzec i nasze może niedostasecznie żywe i głębokie zainteresowanie się tak samą encykliką, jak i sprawami w niej rozstrzyganemi.

Jeżeli przytoczona opinja bodaj częściowo jest słuszna, to musimy przyznać, że na polu walki o wpływy na masy katolickie niebacznie wyzbywamy się cudownego oręża, co bynajmniej nie może świadczyć o naszej sprawności bojowej i dostatecznem docenianiu zjawisk natury ekonomiczno-społecznej, które w chwili obecnej żywo wszystkich interesują i to nietylko ze względu przeżywanego kryzysu, lecz i ze względów zasadniczych. W tej dziedzinie współczesna myśl ludzka gorączkowo się rzuca i tańczy, przeskakując od jednej teorji do drugiej. Liberalizm społeczny, skazujący ekonomicznie słabsze jednostki fizyczne i zbiorowe na niemoralny wyzysk międzynarodowej kliki kapitalistycznej, ją zniechęca. Marksizm, oparty na materjaliźmie dialektycznym, dzierżąc w swym bezdusznym uścisku Rosję, przeraża swoją jednostronnością i zabiciem wszelkiego indywidualizmu. Nic też dziwnego, że znękana myśl szuka ratunku w teorjach pośrednich, jak nacjonalnej, psychologicznej, matematycznej i innych, lecz wszędzie znajduje przeszkody i trudności, które się piętrzą na drodze ku lepszej przyszłości, opromienionej upragnioną sprawiedliwością społeczną.

Z drugiej strony wrogowie Kościoła uparcie, i należy to szczerze przyznać, z niemałem powodzeniem bałamucą katolików, rozsiewając wśród nich fałszywe brednie w rodzaju np.: „Kościół katolicki o potrzeby doczesne człowieka wcale się nie troszczy“, lub: „Księża trzymają z panami i są wrogami ludu“ i t. d.

Wobec takiego stanu rzeczy czyż

---

[1]) Mat. 18, 19—20.

[2]) Słowa te są przedewszystkiem własną moją spowiedzią, więc nikogo nie powinny razić.

nie jest słuszne, żeby wreszcie i katolicy wystąpili z teorją Jezusową naprawy drżącego w swych zwiotczałych posadach ładu społecznego? Stolica Święta przez usta Wielkiego Leona w encyklice „Rerum novarum“ dała nam pod tym względem wskazówki, okryte powagą najwyższą i jedynie dla nas miarodajną. Poznać je wydaje się z punktu widzenia duszpasterskiego, że tak powiem, koniecznością zawodową i nakazem chwili.

Czterdziestoletnia rocznica, przypadająca 15 maja r. b., daje nam do tego bardzo zręczną okazję, której pominąć poprostu nie możemy. W jaki sposób mamy to uskutecznić zapewne nasz Najdostojniejszy Ordynarjat da nam wskazówki, w których chyba nie zbraknie zachęty do zaznajomienia wiernych z treścią encykliki w formie popularnych kazań i odczytów na tematy społeczne, ze szczególnem uwzględnieniem tych spraw, które w encyklice zostały rozstrzygnięte. Oczywiście, bibljoteki parafjalne postarają się ze swej strony sprowadzić dostateczną liczbę egz. wspomnianej pracy ks. J. Piwowarczyka, w celu umożliwienia gruntownego zapoznania się z encykliką szerokim kołom nauczycielstwa i inteligencji wiejskiej.

Z własnej, acz skromnej praktyki mogą zapewnić, że znaczenie tego rodzaju propagandy jest wielkie. Owiana duchem ewangelicznym i oświecona „światłem z nieba“, encyklika budzi w słuchaczach entuzjazm, a końcowy jej ustęp, zapewniający, że Kościół w każdym czasie i w każdej sprawie użyczy swej pomocy, jeśli będzie chodziło o dobrobyt materjalny i moralne podniesienie warstw ludowych, rodzi w sercach ludu miłość do Stolicy Świętej za takie stanowcze i mężne wypowiedzenie się na korzyść maluczkich i pokrzywdzonych.

Na dowód tej prawdy przytoczę słowa jednego z nauczycieli, pracujących na terenie mojej parafji, wybitnego oświatowca, który w liście do mnie pisze: „Przestudjowana niedawno encyklika Rerum novarum zrobiła na mnie głębokie wrażenie. Uważam, że powinna ona się znaleść w ręku każdego oświatowca i zdrowo myślącego działacza społecznego. Jakoś tak się utarło, że za największego obrońcę ludu pracującego powszechnie uważa się Marksa, kiedy tymczasem najczystszy Chrystjanizm, owiewający ową encyklikę, załatwia w radykalny i niezaprzecznie korzystny dla mas pracujących sposób kwestję robotniczą. Po zapoznaniu się z treścią i duchem encykliki uznałem za stosowne podzielić się temi wrażeniami z większem gronem kolegów. I ich również podbiły pełne wzniosłej prostoty słowa encykliki. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że stać się ona może jedynym hamulcem i zaporą przeciwko wywrotowym hasłom, płynącym ze wschodu“.

Tyle nauczyciel.

Czyż słowa jego nie są wymowne i zachęcające?

Ks. M. Szołkiewicz.

Dzień powszechnej Komunji dzieci na intencję dziatwy w Rosji.

Ks. Henryk Deville, kapelan kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Hermence pod Genewą, w Szwajcarji, za pozwoleniem i błogosławieństwem swego Biskupa J. E. Księdza Marjanna Bessona [1]), rozpoczął akcję w kierunku ustanowienia *Dnia Komunji wszystkich dzieci całego świata na intencję dziatwy rosyjskiej.* Dzień ten co roku miałby się obchodzić w rocznicę pierwszej Komunji św. Teresy od

[1]) Semaine Catholique, 12 marca 1931 r.

Dzieciątka Jezus, t. j. 8 maja, lub w następną niedzielę. Episkopat katolicki na zachodzie *projekt powyższy* uznał za zasługujący na poparcie i wydał stosowne polecenia do Duchowieństwa i Zgromadzeń Zakonnych. W naszej archidiecezji, jako położonej najbliżej strasznej katowni dziatwy, jaką się stała Rosja, apel ks. Deville'a znajdzie jaknajwiększe zrozumienie i zastosowanie, tembardziej, że projekt ten znany jest J. E. Księdzu Arcybiskupowi-Metropolicie.

Stosunek księży do robotników.

Wydawane w Bernie Morawskim pismo dla księży ogłasza szereg wskazówek, jakiemi winni kierować się kapłani w stosunku do rzesz robotniczych.

Kapłan powinien korzystać z każdej sposobności, by w kazaniach poruszać tematy sprawy robotniczej, bronić słusznych żądań robotniczych i potępiać wszelką wobec nich niesprawiedliwość. Na te rzeczy winna być zwracana szczególniejsza uwaga w czasie wszelkich uroczystości, gdy w kościołach, prócz praktykujących katolików, zbierają się również więcej dla spraw Kościoła obojętne jednostki.

W stosunkach bezpośrednich z robotnikiem kapłan musi uważać, aby nie było nawet pozoru odmiennego traktowania robotników i innych warstw społecznych. Bezwzględnie unikać należy w rozmowach suchego urzędowego tonu, a przy wszelkich wymaganych opłatach być nadzwyczaj ostrożnym.

Trzeba starać się nawiązać serdeczne i przyjazne stosunki osobiste z robotnikami, interesować się ich życiem, odczuwać wspólnie ich radość i ból.

Pożądane jest odwiedzanie robotników w domu. O takich odwiedzinach należy zawsze uprzedzać. Wobec dzieci robotniczych okazywać trzeba szczególniejszą miłość.

Wszelka działalność charytatywna znakomicie sprzyja usuwaniu nieufności robotników względem duchowieństwa. Wierzących robotników należy łączyć w związkach chrześcijańskich, by zapobiec ich przyłączaniu się do związków niechrześcijańskich.

Praca w katolickich związkach musi być tak zorganizowana, by podnosiła nietylko stan moralny, ale również kulturalny i społeczny. W miarę możności pożądane jest organizowanie koncertów, teatrów, chórów, wycieczek oraz tworzenie kadr świeckiego apostolatu.

Teoretyczne studjum kwestji robotniczej nie jedną myśl może podsunąć każdemu księdzu w aktualnej bardzo kwestji robotniczej, dotąd jeszcze wymagającej słusznego rozwiązania. Tygodnik niemiecki *Das Neue Reich* ogłasza z papierów pośmiertnych o. Józefa Biederlacka, T. J. rozważania na temat wynagrodzeń klasy robotniczej. Wychodząc z założenia, że robotnicy istnieją jako stan, gdyż zawód swój spełniają stale i w ten sposób stanowią pewną poniekąd zamkniętą grupę, stwierdza konieczność takiego ustosunkowania się do nich innych stanów, któryby pozwolił na pełne zadowolenie z powodu należenia do tego stanu. Najważniejszym punktem do osiągnięcia takiego zadowolenia będzie, oczywiście, ustalenie sprawiedliwego wynagrodzenia. Wynagrodzenie to musi, zgodnie z prawem naturalnem, uwzględniać istnienie rodziny. Że jest to prawo naturalne, dowieść można różnemi drogami; najjaskrawiej jednak prawda ta przedstawia się w analogicznym stosunku państwa do obywateli. Państwo ma obowiązek troszczyć się nietylko o swych obywateli, ale również

i o ich potomstwo; podobnie społeczeństwo, wynagradzając pracownika, winno uwzględniać również byt jego rodziny. Zasada ta, jako logicznie i naturalnie zupełnie słuszna, musi stać się urządzeniem stałem. Będzie to jednocześnie zapobieżeniem walce klasowej. Co do wysokości wynagrodzenia winno ono być ustalone w ten sposób, by z jednej strony zadawalało opłacanego, z drugiej, by nie stało w kolizji z wynagrodzeniami innych klas. Ustalone więc musi być minimum i maximum. Ustalenie tych granic jest dość trudne choćby z tego względu, że wchodzi tu w grę czynnik przechodzenia z jednej grupy społecznej — stanu — do drugiej. O ile zatem minimum wynagrodzenia dałoby się ustalić w drodze obliczenia minimum egzystencji, maximum jego musiałoby być regulowane specjalnemi, głęboko przemyślanemi, zarządzeniami państwowemi. Oczywiście, przy tych zarządzeniach myślą przewodnią musi być zasada chrześcijańska sprawiedliwości i porządku społecznego.

Sprawę tę w związku z czterdziestoleciem ogłoszenia Encykliki „Rerum novarum", należy wszechstronnie i wyczerpująco rozważyć i przedyskutować sine ira et studio, jak to najczęściej bywa. Do tego zaś najbardziej nadają się pasterskie pogadanki z parafjanami robotnikami.

Dział porad.

W sprawie emigracji.

Pyt. — Ostatniemi czasy do zapadłych wsi mojej parafji kresowej jakieś biuro nadsyła listy do poszczególnych osób a nawet całych rodzin, pełne łudzących obietnic i wzywające do emigracji, zwłaszcza do Angoli. O ile słyszałem, w sąsiednich parafjach byli jacyś ajenci, którzy zbierali podpisy na ów wyjazd, i jakoby wielu małorolnych gospodarzy i robotników rolnych zapisało się na emigrację do owej Angoli. Co sądzić o tej imprezie? *X. O. T.*

Odp. — W odpowiedzi na pytanie, bardzo aktualne w obecnej chwili, podajemy niżej komunikat Ligi Morskiej i Kolonjalnej w poruszonej sprawie. Jak się okazuje, poruszona w prasie kwestja emigracji do Angoli nietylko na terenie naszej archidiecezji, lecz i w całym kraju dała okazję całemu szeregowi oszustów do szkodliwego wprowadzania w błąd ludzi łatwowiernych obietnicami przyszłego dobrobytu w Afryce.

Komunikat Ligi Morskiej i Kolonjalnej sprawę tę wyjaśnia jak następuje:

„Jak nas informują z prowincji, wielu włościan, a nawet większych posiadaczy ziemskich padło ofiarą tajemniczych agentów, którzy po zainkasowaniu znacznej ilości gotówki, zniknęli bez śladu. Nadużycia sięgają kilku, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w jednym wypadku. Poza tem pojawiły się tajemnicze ogłoszenia w prasie warszawskiej, wzywające osoby zainteresowane, do zwracania się do nieznanych dobrodziejów, którzy nawet zamierzają wydawać pismo (sic), poświęcone wyłącznie Angoli.

„Ponieważ organizatorzy tej akcji przezornie zasłonili się adresem skrzynki pocztowej, nie podając swych nazwisk, sprawa ta wygląda conajmniej podejrzanie.

Dlatego też wyjaśniamy, że jedynie fachowi rolnicy, rozporządzający kapitałem 5 do 10 tysięcy dolarów, zależnie od warunków w jakich osiadają, o ile odbędą na miejscu praktykę rolną, mogą ryzykować wyjazd do Angoli, celem założenia plantacji. Dokładniejszych informacyj w tej sprawie udziela Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Nowy Świat 35, III p., tel. 315-88".

Oto tak się rzeczy mają z ową imprezą angolską. Jeżeli przed każdą nieobmyślaną emigracją należy ostrzegać parafjan, a zwłaszcza tych, co to wyprzedają do ostatka swoje gospodarki a nawet i grunta. by jechać na obczyznę, to tem bardziej należy ostrzegać przed ową Angolą.

X. A. N.

ARCHIDIOCESANA.

Wilno, dn. 23 kwietnia 1931 r.

„Quam magnificata sunt opera tua, Domine! omnia in sapientia fecisti“. Oto hymn, który rozbrzmiewa ustawicznie w Słowie przedwiecznem na *„łonie Ojca“* (Jan 18). Oto pieśń żywa, która tryska z głębin duszy natchnionego psalmisty. Oto pieśń Słowa, od wieków rozbrzmiewająca w sanctuarium Bóstwa, a przedłużona i śpiewana na ziemi na sposób ludzki, kiedy Słowo stało się ciałem. Oto pieśń, która przedłużać się będzie bez końca w Kościele w pacierzach kapłańskich — pieśń o wyrazie wprawdzie ludzkim, ale jedynie godna Boga, prawdziwa chwała Ojca — to dzieło Chrystusa — opus Christi.

„Jam wsławił Ciebie na ziemi“ (Jan 17.4), tak streszcza Chrystus przed męką całe swe posłannictwo, gdyż całe jego życie było jedną pieśnią pochwalną ku czci Ojca. Wielbił Go przez wszystkie czynności swoje prace apostolskie, ale przedewszysskiem wywyższał Jego doskonałości w modlitwie, które oglądał bezpośrednio w całym ich blasku, i w imieniu całej ludzkości, której był członkiem, spełniał obowiązki adoracji, uwielbienia, upodobania.

Ale Chrystus zanim wstąpił do nieba, przekazał oblubienicy swojej bogactwa i obowiązki — bogactwa w łaskach, a obowiązki we władzy godnego uwielbiania i wychwalania Ojca: na tem właśnie polega liturgja. Jest to wychwalanie Boga przez Kościół, zjednoczony z Chrystusem i oparty o Chrystusa. Tu Kościół zjednoczony z Chrystusem śpiewa pieśń śpiewaną na łonie Ojca przez Słowo, którą to Słowo przyniosło na ziemię. *„Godzien jesteś, Panie Boże nasz, wziąć chwałę cześć i moc“* (Objaw. IV, 10-11), woła Jan, słysząc chór Kościoła triumfującego. Tu na ziemi tworzy się również chór Kościoła wojującego, chór wszystkich dzieci Jego, modlących się codziennie, ale przedewszystkiem kapłanów i zgromadzeń zakonnych, zobowiązanych do odmawiania pacierzy kapłańskich.

Pacierze kapłańskie wznoszą się dostojeństwem swojem ponad inne ćwiczenia pobożne, bo są oficjalną modlitwą Kościoła. To prawdziwe *opus Dei*, gdyż się składa z natchnionych tekstów poezji psalmów, homilij Ojców Kościoła, kolekt ułożonych przez Kościół. W nich to zanosi Oblubienica Chrystusowa, wraz ze swym Oblubieńcem, prośby swych dzieci do tronu Boga. Jakżeby Bóg mógł odmówić swej łaski temu, kto o nią prosi słowami przez Niego natchnionemi, słowami Jego Syna, zanoszonemi w imię Syna i przez Syna? *„Ojcze, wiedziałem, że mię zawsze wysłuchujesz“* (Jan XI. 42).

Pacierze kapłańskie mają moc wielką uświęcającą: przez pobożne odmawianie przyswajamy sobie święte formuły, wywołujące krótkie, ale gorące, westchnienia, zdolne utrzymać duszę w zjednoczeniu z Bogiem. Niemożliwem jest, by odmawiający je pobożnie nie czerpał pełnemi rękami pomocy Bożej na wszystkie okoliczności swego życia: w smutku i przygnębieniu, w zniechęceniu i pokusach — wystarczy wziąć księgę natchnioną, by się z tego otrząsnąć. *„Panie, jakże się rozmnożyli, co mię trapią! Wiele ich powstaje przeciw mnie. Wiele ich mówi duszy mojej: nie ma ten zbawienia w Bogu swoim! Ale Ty, Panie, Tyś obrońca mój i chwała moja. Ty podniesiesz głowę moją. Powstań, o Panie, wybaw mię, Boże mój“* (Ps. III.2-4,7).

Pacierze kapłańskie zawierają w sobie wszystkie akty cnót teologicznych: wiary, która nadaje chwalbie Bożej całe jej znaczenie, nadziei, gdyż opierając się na zasługach Jezusa Chrystusa, oczekujemy wszystkiego od zadośćuczynień naszego boskiego Arcykapłana, wreszcie miłości, która występuje w Psalmach we wszystkich jej odmianach (miłości życzliwej, żałującej, wdzięcznej, podziwu, upodobenia, radości i t. p.). Dołącza się tu jeszcze cnota czci religijnej, która znajduje w pacierzach kapłańskich wspaniały wyraz uwielbiania Boga przez Officium wobec ołtarza, na którym się składa Ofiara święta.

Ale nadto przez Pacierze kapłańskie jednoczymy się z Chrystusem, a przez Niego łączą się z sobą wszyscy odmawiający. W Brewjarzu przedstawione są żywo wszy-

stkie tajemnice Chrystusowe: tu Kościół prowadzi nas za rękę po śladach Chrystusa, tu rozbudza w nas uczucia, jakichbyśmy doznali, będąc obecni przy narodzeniu Jezusa, idąc za Nim do Egiptu, słuchając Jego nauczania, współczując z Nim w Ogrójcu, na górze Kalwarji, będąc obecnym przy Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Tu dusza ustawicznie żyje w sferze nadprzyrodzonej, łączy się caraz ściślej z Tym, który jest treścią całej naszej religji, a przez to samo łączy się i z tymi, którzy, jak ona, stawiają sobie przed oczami tajemnice Boże i poddają się działaniu łaski.

Pacierze kapłańskie zrodzą w nas te owoce tylko pod warunkiem, że je odprawiać będziemy *digne* — to znaczy zachowując wiernie ceremonje, rubryki i przepisy, *attente* — to znaczy uważnie wymawiając poszczególne wyrazy, ze zrozumieniem treści słów, albo przenajmniej w postawie stworzenia, które adoruje Stwórcę swego, wznosząc się duchem ku Bogu, kontemplując i adorując Jego przymioty, wreszcie *devote* — to znaczy „po bożemu" przyłożyć się całą duszą do tego dzieła bożego, by je należycie odprawić bo „sancta sancte tractanda sunt". Inaczej to będzie tylko zbycie ciężaru, niby zadośćuczynienie zewnętrzne obowiązkowi, ale bez osobistej korzyści duchowej, bez zjednoczenia sie z Bogiem, a tem bardziej z tymi, którzy podobnie odprawiają.

„Officium divinum" to prawdziwie spichlerz niebieski, który sam Bóg przygotował, z którego czerpiąc obfituje się w światło Ducha św., a po kilku latach nabiera się łatwości i stałości w modlitwie. Najwznioślejsza kontemplacja jest tylko rozkwitem prawd, które nam podaje modlitwa Kościoła w Brewjarzu; kto go odmawia z należytem usposobieniem, ten staje się przepojony prawdami bożemi i wchodzi w atmosferę korzystną dla rozmyślania i kontemplacji.

W naszem życiu kapłańskiem zdarza się często okoliczność, która odprawianie pacierzy kapłańskich czyni szczególniej miłem Bogu, a nią jest cierpienie. Jak miłość Chrystusa szczególniej zajaśniała w czasie męki, tak i nasza — nabiera szczególniejszego blasku na tle cierpienia. Officium bywa często dla niektórych dusz prawdziwą ofiarą: trzeba bowiem okiełznać wyobraźnię, która chciałaby swobodnie bujać; zwyciężyć apatję i naturalną lekkomyślność, a szczególniej zmęczenie po uciążliwej nieraz pracy duszpasterskiej — wszystko to wymaga pewnego męstwa, częstych wysiłków — wszystko to są ofiary miłe Bogu — Sacrificium laudis — najlepiej łączące cierpiących — urzeczywistniające owe Chrystusowe: *„Aby wszyscy byli jedno"*.

X. M. S.

Wizytacja kanoniczna. — J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita rozpoczyna serję wiosenną wizytacji kanonicznej. Pierwsza ta serja rozpoczyna się dnia 26 kwietnia r. b. w Kamionce, dek. grodzieńskiego; do dnia 30 kwietnia Arcypasterz zwiedzi w dek. grodzieńskim parafje: Kamionkę, Kaszubińce, Żydomlę, Kozłowicze, Jeziory, Nową Rudę, Porzecze, Hożę, Przewałkę i Druskieniki. Dnia 30 kwietnia r. b. Arcypasterz powraca do Wilna.

„Dzieło dla pielęgnowania powołań do stanu duchownego pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny". — W Wilnie powstało i otrzymało w d. 25.IV. r. b. zatwierdzenie J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Stowarzyszenie religijne pod nazwą „Dzieło dla pielęgnowania powołań do stanu duchownego pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny", czyli krócej: „Dzieło Matki Boskiej Powołań". Stowarzyszenie ma na względzie współdziałanie szerszych kół społeczeństwa katolickiego w pielęgnowaniu powołań do stanu duchownego. Sposób realizacji celów tego Dzieła został omówiony wystarczająco w n. 7 *Wiadomości Archidiecezjalnych* na str. 100-101. Tymczasowy lokal Stowarzyszenia mieści się w Wilnie, ul. Zarzeczna 28, „Dobra Prasa".

Pobyt J. E. Ks. Biskupa Mikołaja Czarnieckiego w Wilnie. — D. 19 kwietnia r. b. odbył wizytację parafji katolickiej wschodniego obrządku J. E. Ksiądz Biskup

Mikołaj Czarniecki, Biskup tytularny Lebedosu, Wizytator Apostolski parafij obrządku wschodniego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Ksiądz Biskup z wieczora 18 kwietnia przybył do kościoła Poaugustjańskiego w Wilnie, dnia zaś 19 kwietnia r. b. odprawił sumę pontyfikalną w tymże kościele. Z Wilna Ksiądz Biskup udał się do diecezji pińskiej, w której od dnia 26 kwietnia do 31 maja r. b. zwiedzi 9 miejscowości oraz udzieli święceń kapłańskich kilku klerykom w Pińsku.

Doroczne zebranie sprawozdawcze Męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. — W niedzielę, 19 kwietnia r. b., odbyło się doroczne sprawozdawcze zebranie Męskiego T-wa św. Wincentego à Paulo w Wilnie w obecności około 150 osób członków, sympatyków i zaproszonych gości. Z ramienia J. E. Ks. Arcybiskupa obecny był ks. Prałat A. Sawicki. Prezes Rady, p. A. Sawicki, w dłuższem przemówieniu wykazał, iż Konferencje św. Wincentego à Paulo w zupełności odpowiadają zadaniom naszych czasów i zakończył odczytaniem listu Ojca św. Piusa XI do Generalnego Prezesa T-wa p. Henryka de Vergès, zalecającego między innymi, rozwinięcie dzieł umoralniających, zgodnie z duchem encyklik w sprawie chrześcijańskiego wychowania młodzieży, oraz chrześcijańskiego małżeństwa. Ze złożonego następnie przez sekretarza Rady, p. A. Iwanowskiego, sprawozdania z działalności T-wa za 1930 r. notujemy, iż w roku sprawozdawczym T-wo liczyło 9 konferencyj, 86 członków czynnych, oraz 264 wspierających. W tymże okresie dochód T-wa wynosił 14.344 zł. 48 gr., z czego wsparć udzielono 571 osobom (177 rodzinom) na ogólną sumę 13.342 zł. 44 gr.

25-lecie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Służby Domowej im. św. Zyty w Wilnie. — W niedzielę, dn. 19 kwietnia r. b. upłynęło 25 lat istnienia Związku. Chcąc upamiętnić ten uroczysty dzień, Zarząd Związku zorganizował uroczysty obchód, który odbył się w pięknie udekorowanej barwami narodowemi, kwiatami i kilimami sali Związku przy zaułku Kazimierzowskim Nr. 3. Ze sprawozdania za cały czas istnienia Związku dowiedzieliśmy się o losach jego za okupacyj rosyjskiej i niemieckiej, jak również o tem, że Związek zawsze mocno i nieustannie stał pod sztandarem krzyża. Ostatnio Związek liczy 365 członkiń i stale się rozwija. Od 19 kwietnia 1919 roku, gdy wojska polskie odparły bolszewików, zaczyna się na nowo budzić praca w Stowarzyszeniu. W roku 1921 Stowarzyszenie przekształciło się w Chrześcijański Związek Zawodowy żeńskiej służby domowej im. św. Zyty. Odrodziła się również praca organizacyjna. Związek nabywa dom przy zaułku Kazimierzowskim Nr. 3 za sumę 67 tys. zł., zawdzięczając niestrudzonym zabiegom ks. prałata Olszańskiego. Obecnie istnieją w tym domu 4 instytucje: schronisko na 71 łóżek, jadłodajnia, pralnia i biuro stręczeń służby domowej. — Warto, ażeby księża Proboszczowie szczerze się zajęli tem Stowarzyszeniem, poparli je czynnie i starali się skierowywać do niego dziewczęta, udające się za chlebem do większych miast i miasteczek.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Dn. 11 kwietnia r. b. Ojciec św. przyjął na audjencji grupę pielgrzymów polskich z J.E. Księdzem Biskupem Łuckim na czele. — 15 kwietnia r. b. w obecności Kardynała prefekta Propagandy, J. Em. Salotti'ego, rozpoczęły się obrady Rady Najwyższej Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary; w obradach bierze udział trzynastu członków, przebywających w Rzymie i trzynastu przewodniczących Rad Narodowych. Obrady potrwają przez tydzień. Dn. 19 kwietnia Ojciec św. przyjął całą Radę na specjalnej audjencji. — Z powodu inauguracji na Watykanie tak zwanego „Dziennika naukowego“ dla transmitowania przez radjo wyników badań Papieskiej Akademji Nauk, w dniu 19 kwietnia Ojciec św. wygłosił krótkie przemówienie, również transmitowane przez radjo, dając wyraz radości, że dokonywa drugiej inauguracji radja watykańskie-

go; pierwsza była inauguracją wiary, a druga jest inauguracją nauki. I wiara i nauka pochodzą z tego samego źródła, od Boga, dlatego sobór watykański orzekł, że niema między niemi sprzeczności. — Na obchód 40-lecia Encykliki „Rerum novarum", mający się odbyć 14—17 maja rb., zapowiedziały swoje przybycie pielgrzymki z 15-tu krajów. — Znak radjostacji watykańskiej HVJ i fale 19,84 i 50. m. zostały zarejestrowane w międzynarodowych urzędach radjowych w Waszyngtonie i Bernie. Wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne Stolicy Świętej oraz wszyscy Kardynałowie-Arcybiskupi na całym świecie otrzymają specjalne odbiorniki, poczem dla każdego aparatu ustalone zostaną dokładne terminy, w czasie których posiadacz odbiornika będzie oczekiwał ewentualnych komunikatów i zarządzeń z Watykanu. Aparaty te zostały sporządzone w fabryce Marconiego w Genui i posiadają specjalne udoskonalenia, wynalezione przez inżyniera Mathieu, jednego z konstruktorów radjostacji watykańskiej. — Dn. 27 marca rb. w Neapolu zmarła w opinji świętości zakonnica Marja Landi. Na ciele zmarłej komisja lekarska, złożona z pięciu profesorów uniwersytetu i dwóch innych lekarzy, znalazła stygmaty. Komisja przedłożyła odpowiednie sprawozdanie arcybiskupowi Neapolu, kardynałowi Ascalesi.

Francja. — Doroczny Kongres patrjotycznej Ligi Francuzek z różnych prowincyj miał za główny temat wychowanie podług wskazówek Ojca św. w Encyklice o chrześcijańskiem wychowaniu. — Główną ideą francuskiego Kongresu narodowego eucharystycznego w Lille będzie teza: „Królewska godność Pana Jezusa w Eucharystji, ustanawiająca panowanie Boże na ziemi". 50-tej rocznicy Kongresów eucharystycznych. Kongres ma na celu uczczenie Kongres ten odbędzie się 1—5 lipca rb. — Tegoroczny francuski katolicki tydzień społeczny rozpocznie się 27 lipca i trwać będzie do 2 sierpnia. Jako miejsce kongresu obrano Milhuzę. Zasadniczym tematem obrad będzie „Duch chrześcijański w interesach", a więc: moralność interesów, struktura ekonomiczna świata, dynamizm i technika współczesnych interesów, wartość tradycyjnych zasad moralności katolickiej co do własności, ceny i użytkowania, kryzysy giełdowe, dumping sowiecki i wiele innych. — Członek Akademji francuskiej Goyau w artykule, ogłoszonym w paryskim *Figaro*, pisząc o prześladowaniach religji w Sawietach, przypomina społeczeństwu francuskiemu, że pomimo wielkich trudności, istnieją jeszcze w Rosji dwa francuskie kościoły: w Moskwie i Leningradzie. Przetrwały one do dziś dnia jedynie dzięki parafjanom, pełnym zaparcia się siebie, którzy na swój koszt je utrzymywali. Obecnie tym kościołom grozi zamknięcie. Goyau wzywa katolików do okazania pomocy w drodze dyplomatycznej i materjalnej. — Nie daje się zaprzeczyć, że Francja, pomimo licznych objawów bezreligijności, jest na drodze religijnego odrodzenia, Coraz to liczniejszy udział studentów szkół wyższych w wielkanocnej Komunji św. świadczy, że odrodzenie ducha religijnego, zwłaszcza elity intelektualnej, wzrasta z roku na rok. W tym roku rekolekcje wielkopostne i wspólne Komunje św. zorganizowano w wielu kościołach Paryża i w 140 miastach i miejscowościach prowincjonalnych. W roku 1930 ogólna liczba uczestników tych nabożeństw wynosiła 13.800. Szkoły tak zwane naukowe dały 11.845 rekolektantów; w roku bieżącym liczba ta jeszcze wzrosła. W Politechnice paryskiej liczba rekolektantów wzrosła w ostatnim roku z 2.849 do 2.968; w École Centrale z 2.749 do 3.023; w Mines de Paris z 625 do 654; w Mines de St. Etienne z 314 do 354; w Arts-et-Métiers z 1.179 do 1.335 i t. d. W Politechnice katolicy praktykujący stanowią 66%; w École Centrale 69%; w Mines de Paris 64%; w Arts-et-Métiers 51% i t. d. Z pośród wychowanków politechniki 518 zapisało się w charakterze kandydatów do „Union Sociale des ingenieurs Catholiques". W Politechnice 48 studentów należy do t. zw. "Escouades de Cetéchistes", które co niedziela uczą katechizmu dzieci na przedmieściach; 37-miu pracuje w patronatach robotniczych i na kursach wieczorowych; w École Centrale ka-

techetów jest 51, pracowników patronackich 24 i. d. We wszystkich tych uczelniach rozwijają się pozatem związki katolickie organizujące perjodyczne zebrania dyskusje i koła studjów. Gorzej się przedstawia pod tym względem sytuacja po parafjach wiejskich i w sferach robotniczych, gdzie spełnianie „Obowiązku wielkanocnego" pozostawia wiele do życzenia.

Belgja. — Za przykładem lat poprzednich, w tym roku odbyło się w kościele kokolegjalnym św. Michała i Guduli w Brukseli nabożeństwo na intencję Rosji. Nabożeństwo odprawił nuncjusz apostolski, Msgr. Micara. W kościele prócz wiernych ze wszystkich warstw społecznych, asystowali modłom liczni przedstawiciele emigracji rosyjskiej. Pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonał po rosyjsku chór studentów rosyjskich z katolickiego uniwersytetu w Lowanjum.

Szwajcarja. — Ósmy międzynarodowy akademicki kongres misyjny odbędzie się w r. 1932 w jednem z miast w Szwajcarji. — Według spisu ludności, dokonanego w grudniu 1930 r., stosunki liczbowe poszczególnych wyznań religijnych w tym kraju przedstawiają się w ten sposób: katolików 1,670.551, protestantów 2,320.764, izraelitów 18.478 i bezwyznaniowych 72.718. W stosunku do całej liczby mieszkańców kraju, ludność katolicka wykazała przyrost w wysokości 0,12%, protestancka — ubytek 1%, i izraelicka — ubytek 0,09% i bezwyznaniowa — wzrost o 0, 66%.

Niemcy. — W domu rekolekcyjnym oo. Franciszkanów w Hofheim, niedaleko Frankfurtu n/M., w dniach 14—18 lipca rb. odbędą się pod kierownictwem biskupa, dra. S. Waitza, z Feldkirchen rekolekcje dla dziennikarzy. Biskup Waitz sam był niegdyś dziennikarzem i stąd doskonale orjentuje się w potrzebach duchowych tego stanu. Dla pogłębienia zapowiedzianych ćwiczeń duchowych odbędą się następnie wykłady o prasie katolickiej i o przygotowaniu do stanu dziennikarskiego, które wygłoszą dr. Messner z Wiednia i dr. Wunderle z Würzburga.

Czechosłowacja. — Tak zwanny czeski kościół narodowy obecnie chyli się ku upadkowi. Dawni przywódcy i wybitniejsi działacze albo powracają do Kościoła katolickiego, albo przechodzą w szeregi bezwyznaniowców. — Podczas obrad Związku katolickich księży świeckich ks. prałat dr. Szramek, minister, poruszył wiele zagadnień, jak np. trudną dla katolików kwestję szkolną; największem jednak nieszczęściem dla katolików czeskich jest, zdaniem ks. Szramka, niedostateczna ilość duchowieństwa w Czechach, która w niektórych okolicach, jak naprzykład w Czechach południowych staje się wprost katastrofalną. Organizacje studenckie nie wiele mogą poradzić, aby pobudzić młodzież do wstępowania do stanu duchownego. Co najwyżej osiąga się wzajemne zbliżenie między kapłanem i studentem. Nie jest bynajmniej pociechą, że podobnie dzieje się i w innych krajach. Wpływy bezbożnej Rosji grożą dziś ze wszystkich stron; to też duchowieństwo winno być przygotowane do bardzo trudnej, choć wdzięcznej pracy.

Z życia katolickiego w kraju.

Archid. gniezn. i poznań. — Za zgodą i arcypasterską zachętą JE. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda, odbyły się w Poznaniu w czasie Wielkiego Tygodnia rekolekcje dla artystek i teatrów poznańskich. Rekolekcjami kierował ks. prałat Aleksander Żychliński przy b. licznym udziale uczestników. — XI Zjazd katolicki archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej odbędzie się w dniach 20 i 21 czerwca rb. (sobota i niedziela) w Zbąszyniu, mieście, stanowiącem główny węzeł kolejowy na granicy polsko-niemieckiej. Przygotowania do tego zjazdu są już w pełnym toku; w w najbliższym czasie opublikowany zostanie program zjazdu. — W dd. 8-10 kwietnia rb. odbył się w Poznaniu VI zjazd przedstawicieli zakładów teologicznych z całej Polski. W obradach zjazdu wzięło udział 112-tu profesorów fakultetów teologicznych, seminarjów duchownych oraz studjów zakonnych.

Archid. krakowska. — W tygodniu wielkanocnym Kraków miał okazałą uro-

czystość — Kongres Maryański, urządzony przez Sodalicję Maryańską. Kongres zgromadził przeszło 1000 przedstawicieli wszystkich sodalicyj Męskich z całej Polski. Przybyło też kilku biskupów. Kongres trwał dwa dni, wypełnione nabożeństwami, zebraniami i referatami. Jednocześnie z kongresem Sodalicja Akademików krakowskich obchodziła 40-lecie swego istnienia.

Archid. warszawska. — W dniach, od 28 maja do 6 czerwca rb., odbędą się po raz pierwszy w Warszawie posiedzenia zarządu Międzynarodowej Unji katolickich Związków Kobiecych, zrzeszającej około 28 miljonów kobiet na świecie całym, i zarządu Unji Młodych, liczącej około 2 miljonów młodzieży. Prócz członkiń zarządu z przewodniczącą generalną p. Steenberghe-Engerie na czele: spodziewany jest przyjazd kilkudziesięciu delegatek Anglji, Austrji, Belgji, Włoch, Francji, Niemiec i innych krajów, a między delegatami, młodziezy również i delegatki z Meksyku. Oprócz obrad zarządu z delegatkami, odbędzie się w dn. 1 czerwca walne zebranie, poświęcone katolickim zagadnieniom międzynarodowego ruchu kobiecego, w którym to dniu wygłoszą referaty najwybitniejsze siły katolickiego świata kobiecego.

Diecezja płocka. — JE. Ks. Arcybiskup Nowowiejski wydał dekret, zwołujący diecezjalny zjazd społeczny do Płocka w dn. 10 i 11 lipca rb. „Potrzebę [zjazdu, pisze, wszyscy odczuwamy głęboko, wszyscy bowiem pragniemy żyć pełnią życia społeczno-katolickiego. Na zjeździe [katolicko-spo-społecznym serca nasze zbliżyć się mogą do siebie i nabrać mocy potrzebnej; na zjeździe rozwiązujemy różne zagadnienia życia katolickiego: stanowimy wskazania społeczne, poznajemy środki do wypełniania tych wskazań w parafji, w rodzinie i we własnej duszy, aby bez zboczeń iść prostą drogą według woli Bożej". Zjazd powyższy połączony będzie z uroczystościami w związku ze złotym jubileuszem kapłaństwa Arcypasterza diecezji płockiej.

Diecezja sandomierska. — Staraniem komitetu misyjnego, skupiającego towarzystwa i sekcje misyjne na terenie wszystkich parafij w Radomiu, zorganizowano w dniach od 18 do 21 kwietnia rb. w salach Resursy Rzemieślniczej wystawę misyjną. Wystawa, zakrojona na niewielką skalę, traktowana raczej, jako próba propagandy misyjnej w Radomiu, spotkała się z nieoczekiwanie przychylnem przyjęciem i powodzeniem. Trzeba było wystawę przedłużyć o jeden dzień wskutek nieustannego napływu zwiedzających. Zwiedzali ją nawet żydzi. Przez kilka dni przeszło przez sale skromnej wystawy misyjnej z górą 8.800 osób. Z racji wystawy odbyły się w dn. 19 bm. we wszystkich kościołach w Radomiu nabożeństwa z kazaniami misyjnemi oraz dwie akademje.

Diecezja lubelska. — Z inicjatywy ks. dra A. Szymańskiego, profesora Uniwersytetu Lubelskiego, powstało przy Towarzystwie Wiedzy Chrześcijańskiej w Lublinie Towarzystwo filozoficzne im. św. Tomasza z Akwinu. Celem Towarzystwa jest wymiana badawczej myśli filozoficznej, rozwijanie i szerzenie filozofji tomistycznej przez słowo drukowane i pisane, przez zakładanie kółek akademickich i popieranie wyższych studjów filozoficznych. Tymczasowym prezesem Towarzystwa jest prezes T-wa Wiedzy chrześcijańskiej, ks. dr. A. Szymański. Sekretarjat Towarzystwa mieścić się będzie stale w Lublinie. Członkami Towarzystwa mogą być filozofowie duchowni i świeccy, prowadzący badania lub wykładający filozofję, albo pokrewne nauki, a liczący się z zasadami filozofji chrześcijańskiej. Członkowie, mieszkający w jednej miejscowości lub sąsiadującej, łączą się w koła.

Drukowane za zezwoleniem JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Redaktor i Wydawca
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kapit. Kan. Metropol.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.